

Davide Frattesi chce do Romy, Roma chce Frattesiego, jednak na swoich warunkach. Sassuolo gra oczywiście na podwyższenie ceny i ma nadzieję znaleźć oparcie w Interze lub Juventusie, które jednak się nie pojawia. W grze o byłego młodzika Lazio i Giallorossi pozostaje zatem jak na razie tylko Roma.

Transakcja jest wciąż daleka od ostatecznego potwierdzenia. Wciąż brakuje porozumienia co do ogólnej wyceny gracza, młodych piłkarzy do dołączenia do transakcji i formuł transferowych ich dotyczących. Roma nie chce przesadzić. Zna dobrze wartość gracza, wie, że w tej chwili Frattesi nie ma dużego brania na rynku i dlatego nie chce wydać więcej niż 8-10 mln euro w gotówce plus 30% odsprzedaży nazwiska na wymianę. Sassuolo chce Volpato i Felixa na zasadzie transferów definitywnych, aby zmniejszyć swoje żądania, z kolei Roma jest bardziej gotowa oddać Tripiego. W Trigorii woleliby poza tym utrzymać kontrolę nad swoimi piłkarzami i naciskają na wypożyczenie z prawem do wykupu i kontrwykupu. Ta hipoteza nie podoba się z kolei klubowi z Emilii-Romanii. Różnica w ogólnej wycenie jest nadal duża: dla Romy Frattesi jest wart maksymalnie 18-20 mln euro, dla Sassuolo 30 mln.

W tym wszystkim Tiago Pinto wie, że jest panem sytuacji. Jeśli Sassuolo otrzyma nieoczekiwanie korzystniejszą ofertę z innego klubu i negocjacje z Romą będą zerwane, wówczas dla Giallorossich nie będzie to dramatem. Przeciwnie, Roma będzie szczęśliwa z zainkasowania 30% i zainwestowania pieniędzy w inne nazwisko. To dopiero początek telenoweli, która może przynieść jeszcze dużo niespodzianek.

Autor: abruzzo